

ANDRZEJ SIEDLECKI

BÓG HONOR OJCZYZNA

POLSKIE CREDO NARODOWE

TOM II





Copyright © by Andrzej Siedlecki

Wydanie 1

REDAKCJA I SKŁAD:
Kinga Nowak

PROJEKT OKŁADKI
Edyta Klinger

SELPUBLISHING

Bóg, Honor, Ojczyzna. Tom II

ANDRZEJ SIEDLECKI

**BÓG
HONOR
OJCZYŻNA**
POLSKIE CREDO NARODOWE

TOM II

Bóg, Honor, Ojczyzna. Tom II

ANDRZEJ SIEDLECKI

**BÓG
HONOR
OJCZYŻNA**

**POLSKIE CREDO NARODOWE
TOM II**

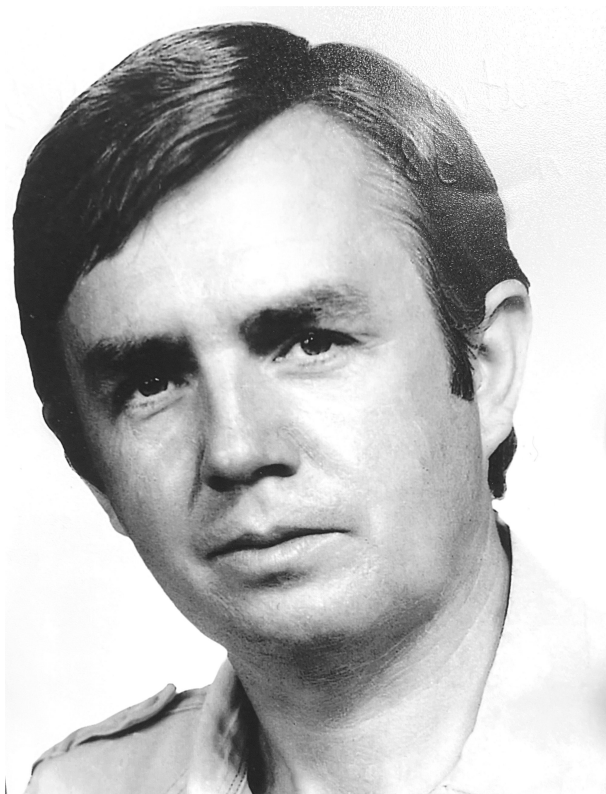
WARSZAWA 2022

MOTTO:

“Wymagajmy od siebie nawet jeśli inni od nas nie wymagają”
Jan Paweł II Papież

“Należy rozrywać rany polskie ażeby nie zabiłżniły się błoną podłości”
Stefan Żeromski - utwór “Sułkowski”

*“Matko Boska Łaskawa i Ty co Jasnej bronisz Góry,
osłaniaj od zapomnienia nasze ślady na ziemi.
Nieustającej Pomocy Matko i Ty cierpiąca pod Krzyżem -
zachowaj nas w pamięci tych, którzy przyjdą po nas...”*
Karol Michał Nawalicki
Nottingham, luty 1993



Adwokat Andrzej Siedlecki

Obrońca godności i czci Świętego Papieża Jana Pawła II w kilkuletnim procesie przeciwko redaktorom komunistycznej TRYBUNY, znieważającym najwybitniejszego Polaka wszech czasów. Przewodniczący Rady Fundatorów Armii Krajowej, dyrektor Akademii Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej i Żołnierzy Niezłomnych II Konspiracji. W latach 2011-2014 prezes Stowarzyszenia Łagienników Żołnierzy Armii Krajowej.

Rzeź Woli

W zwyrodniałym umyśle
germańskiego mordercy,
który pojawił się z czeluści piekieł
zapadł wyrok na bohaterskie Miasto
walczące o wolność.

Rozkaz zdeptać, zmiażdżyć, spalić
zrównać z ziemią niepokorne miasto,
w którym na barykadach
stanęli młodzi chłopcy i dziewczęta
w panterkach z biało-czerwonymi znamionami
by realizowany z niemiecką dokładnością.

I ruszyły brygady zbrodniarzy SS
ze swastykami na mundurach
i trupimi czaszkami na czapkach,
a także oddziały krwawego rezuna RONA
i kryminaliści Dirlewangera.

Na ulicach Woli po raz kolejny
ukrzyżowano Chrystusa
kiedy z okrucieństwem
zabijano jego kapłanów, a także
paląc rozpylaczami ognia
płaczące maki i niewinne dzieci.

Przed stalowymi czołgami
z wyciem ich gąsienic po bruku
pędzono kobiety, dzieci i starców
na powstańcze barykady.
I wtedy pękło serce Miasta
kiedy spalone domy z hukiem
granatów
wrzuconych do mieszkań i
piwnic
runęły w dół.

Na oczach posągu Chrystusa
wiszącego na krzyżu przed
kościółkiem na Woli
pojawiły się łzy,
kiedy zbrodniarz spod znaku
SS
wbił butelkę w płeć
zgwaltowanej, niewinnej
dziewczyny.



Warszawo - Bóg ulitował się po latach
nad Twoim cierpieniem i przelaną krwią
i znowu stoisz piękna w nowej szacie,
a w domach Twoich kwitnie miłość.

21.03.2017 r.

Bóg i szatan

Szatan nie istnieje bez Boga.

Bóg jest twórcą pięknego świata i człowieka cennych wartości,
którego stworzył na swój obraz i podobieństwo.

Szatan to upadły anioł, który nie cierpi Boskiego ogrodu,
pięknych kwiatów i drzew szlachetnych.

Sączy swój jad we wszystkie dobra świata
i sprawia, że kwiaty więdną
a człowiek ulegający mu staje się nicością.

To Bóg - najwyższe dobro niesie pokój, radość i nadzieję.
Szatan jest jego przeciwieństwem -
grasuje wśród chat, pól i lasów siejąc zamęt i zniszczenie
aby zamienić Boży świat w piekło.

Bóg obdarzył człowieka godnością, szlachetnością, dobrocią,
poczuciem honoru i pokory.

Szatan uczy nienawiści, wrogości, pychy i czynienia zła.

Wszystkiemu co Bóg stworzył pragnie nadać brudne piętno wściekłej agresji.

Człowieku XXI wieku osadzony w czasie
pomiędzy dobrem i złem,
wybierz to co nakazuje Ci Bóg - Stwórca Wszechświata
aby nasz ziemski świat,
po raz kolejny nie zamienił się
w piekło wojen, pożogi pożarów i zbrodni.

Miłość

Prawdziwa miłość jest darem losu,
może zdarzyć się w życiu może raz a może nigdy.
A jeżeli pojawi się to chroń ją jak cudowne dziecko.
Broń jej ze wszystkich sił by nie uciekła jak spłoszony ptak.

Prawdziwa miłość nie zdarza się często.
Szczęśliwy ten, któremu los dał tę szansę.
To dar, który nie jest wytworem wyobraźni lub marzeniem sennym.
Od Ciebie zależy czy pozostanie pięknym kwiatem czy zwiędnie marnie.

Uroda tego kwiatu nabiera pięknych barw
wyrosłych z namiętności, bogactwa serca i cudownych przeżyć.
Przekazuje wartości nieporównywalnie cenniejsze
od wszelkich dóbr materialnych tego świata.

Prawdziwa miłość jest inspiracją dobra i wzniosłych przemian.
Wybawieniem z cierpienia samotności duszy i ciała.
Kanwą do tworzenia rzeczy niepowtarzalnych.
Zjawiskiem uruchamiającym głębię uczuć człowieka.

Od Ciebie zależy czar tego zjawiska,
które zapamiętasz na zawsze.
I towarzyszyć Ci będzie w przyszłości
nawet w chwili kiedy oczy zachodzą już mgłą.

Kolory i barwy życia

Czerwień to kolor miłości, odwagi w walce i namiętności.

Biały to prawdziwość, czystość, szlachetność i moc.

Fiolet to dostojęństwo, pokój, wierność, wrażliwość, subtelność i umiowanie piękna.

Niebieski to wiara w Boga, uduchowanie i ukojenie.

Złoty to słońce życia.

Morski to pieśń żeglarzy.

Zielony to kolor nadziei i umiowania przyrody.

Człowieku, czerp w życiu ze wszystkim kolorów.

Wybór tylko jednego ograniczy Twoje szczęście i pełnię istnienia
ale pamiętaj, że najważniejszą z tych barw jest miłość.

Orędzie serca

We śnie szedłem brzegiem morza z Panem,
oglądając na ekranie nieba całą przeszłość mojego życia.
Po każdym z minionych dni,
Zostawały na piasku dwa ślady - mój i Pana.
Czasem jednak widziałem tylko jeden ślad,
odciśnięty w najcięższych dniach mojego życia.

I rzekłem,
Panie postanowiłem iść zawsze z Tobą,
przysięgłem być zawsze ze mną.
Czemu zostawiłeś mnie samego wtedy,
gdy było mi tak ciężko?

Odrzekł Pan,
Widzisz synu, że Cię kocham,
i nigdy Cię nie opuściłem
W te dni gdy widziałeś tylko jeden ślad,
Ja niosłem Ciebie w moich ramionach.

Nasza księżniczka

Kiedy pojawiła się na świecie była okruszkiem,
miała blond włoski i oczka błękitne,
pełne uśmiechu dla rodziców
i ciekawe świata - piękna laleczka.

Rodzice drżeli z trwogi
kiedy szczelina jej serduszka nie chciała się zamknąć.
Potrzebowała ciepła rąk i ogromnej miłości
jak mała przytulanka.

Reagowała płaczem z lęku
o nieobecnego ojca,
czekając w oknie wieczorami
zanim powrócił strudzony pracą.

Jest nadzieją rodziców
na dobrą przyszłość
i spełnienie wszystkich marzeń
nie oczekując niczego oprócz miłości.

Dla rodziców pozostała ich małą księżniczką,
choć teraz jest spełnioną kobietą w swoim macierzyństwie.
Jej oczy, które nabrały koloru zieleni
są pełne nadziei i miłości dla dzieci.

Wielcy bogowie Grecji

Zeusie -

władco Olimpu, burz i piorunów,
daj mi wielką moc ducha,
daj mi siłę Heraklesa

Ateno - Nike Zwycięska -

chroń moją Ojczyznę,
daj mi mądrość przetrwania,
daj mi wiedzę wszechstronną.

Artemido -

daj mi wzrok łucznika,
daj mi szybkość biegacza
i sprawność jelonka.

Dionizosie -

daj mi wesołe towarzystwo
do wspaniałych zabaw i biesiad
oraz talent dowcipu.

Posejdonie -

uspokój wzburzone morze
kiedy płynie moja łódź.

Apollinie -

daj mi urodę młodzieńca
i władzę nad muzami.

Kalliope - Muzo poezji -

natchnij mnie,
by wspomnienia przybrały
jasny kształt szlachetnych myśli
wyrażonych w słowach,
które poruszają serca tych,
do których pragnę je skierować.

Koncert życia

Życie może być pieśnią żeglarską,
która opiewa szum morskich fal
i radością spełnienia ludzi morza.

Życie może być marzeniem ogrodnika
ciekawego owoców z drzew i pięknych kwiatów
swojego raju co roku.

Życie może być wytworem wyobraźni
wzniosłej ponad prozaiczne sztampy
i pytaniem czy naprawdę jestem.

Życie może być piękną poezją autora,
który kocha tworzyć
i pytaniem czy miłość jest najwyższym dobrem.

Życie może być cudowną nutą kompozytora,
któremu melodie
tworzą w głowie czarowne ułudy.

Życie może być bajką i snem
z czarodziejskiego ogrodu,
w którym pojawiają się cudowne wizje.

Życie może być piekłem dla szaleńca,
którego opętał szatan
i sący mu jad nienawiści i zła.

Wszystko zależy od Ciebie.
Miej siłę walczyć ze złem.

XXI wiek

Człowieku XXI wieku,
dokąd pędzisz, czego szukasz.
Nie zamieniaj się w szczura.
Nie szukaj sensu bytu w zakłamanej władzy.

Zanurz się w człowieczeństwie.
Zanurz się w miłości.
Pomóż choremu na wózku
i niepełnosprawnemu dziecku wołającemu na pomoc.

Nie pozwól aby Cię poniżano.
Nie pozwól aby Cię upodlono.
Nie pozwól aby odebrano Ci honor.
Nie pozwól aby pozbawiono Cię wolności.
Nie pozwól aby odebrano Ci człowieczeństwo.

Miłość, wrażliwość, głębia uczuć serca
to najpiękniejsza muzyka i poezja życia,
to cudowne dzieła człowieka,
to święty cel istnienia.

Nie musisz być faraonem ani carem,
bądź Heraklesem na miarę swoich czasów.
Zbuduj trwałe wartości dobra,
nowe posągi i piramidy wartości niepowtarzalnych
lub piosenkę o ogromnej sile
kochaną przez wszystkich.

Hymn

Polsko! nasza nieśmiertelna Ojczyzno z orłem w koronie;
Matko bohaterów, którzy w Twojej obronie oddawali życie w bitwach i powstaniach narodowych;
Tyś arcydziełem naszego słowiańskiego narodu;
Zrodzona przez naszych praojców od Chrztu Świętego Księcia Mieszka;
Twoje białe-czerwone sztandary to moc i przelana krew narodu;

Wierne dzieci śpiewają Tobie oddając cześć.

Ziemio naszych Ojców i Dziadów;
Powstała z ran, krwi i potu naszych rodaków;
Tworzona dziełem naszych władców Piastów i Jagiellonów;
Twoje granice to przelana krew polskiego rycerstwa;

Wierne dzieci śpiewają Tobie oddając cześć.

Polsko, byłaś największym mocarstwem Europy XVI wieku;
Od brzegu Bałtyku do Morza Czarnego;
Pod Twoją opieką chronili się prześladowani migranci
i tu znajdowali pokój i ukojenie.

Wierne dzieci śpiewają Tobie oddając cześć.

Polsko! wielokrotnie powstawałaś w bólu i męce po obcych najazdach,
z potopu, pożogi i ruin, ale zawsze stawałaś się coraz piękniejsza.
Odrodziłaś się po rozbiorach twoich ziem przez swoich sąsiadów;
Gdy na czele legionów stanął Marszałek
Twoje białe-czerwone sztandary znów powiewały na wietrze
od morza do szczytów Tatr;
bo zawsze z Tobą był Bóg i naród.

Wierne dzieci śpiewają Tobie oddając cześć.

Polsko! nie pokonali Ciebie barbarzyńcy mongolscy
Ani ludobójcy - germański kat i stalinowski sierp.
Znów stanęłaś na skale demokracji za sprawą Solidarności i naszego Papieża,
zrzuciłaś pęta niewoli i rozbiłaś komunistyczne kraty;
bo nigdy nie złamał Ciebie żaden wróg.

Wierne dzieci śpiewają Tobie oddając cześć.

Chwała Bohaterom, którzy w powstaniach narodowych
oddawali życie za Twoją wolność
To białe-czerwone kwiaty zmarłe przedwcześnie
abyś żyła wiecznie.

Bóg, Honor, Ojczyzna. Tom II

Chwała bohaterom ojczyzny za walkę, męczeństwo,
w łagrach syberyjskich i obozach koncentracyjnych.
Chwała bohaterom z Solidarności za wzorce demokracji, pokój i postęp.
Polsko, niech Twoje sztandary poniosą śmiało dalsze pokolenia.

Wierne dzieci śpiewają Tobie oddając cześć.

Dzwon życia

Kiedy pojawisz się na świecie z wielką radością rodziców
Twój maleńki dzwoneczek życia
dźwięczy delikatnie “dzyń-dzyń” - jestem jak śpiew skowronka.
W miarę nabierania sił, Twój dzwonek brzmi mocniej
jak w szkole “dim-dom”.
W pełni silną oktawą, z pełną mocą bije dzwoń młodzieńca
“bim-bom” i często ten dzwon młodości śpiewa miłość i radość.

W starszym wieku dzwon wymaga napraw aby dalej grał swą melodię.
Kiedy życie się kończy, dzwon starca gra nieregularnie
i w końcu staje bo traci swoją siłę “dong” i pęka na zawsze.

Pamiętaj - zostaw po sobie niezwykle dobra intelektu i uczuć
oraz szlachetność wobec bliźnich.

Rok życia

Tyle wart jest nasz rok,
ile zdołaliśmy zaoszczędzić smutku, cierpień i przeciwności losu.
Tyle wart jest nasz rok
ile zdołaliśmy okazać potrzebującym serca, bliskości i ciepła,
a także współczucia, dobroci i pociechy.

Tyle wart jest nasz rok
ile zdołaliśmy zapłacić dobrem za wyrządzone bliźnim zło.

Recepta na szczęśliwe życie

Kochaj Polskę i bliskich Twojemu sercu dopóki żyjesz;
Ciesz się nawet małymi sukcesami i miłymi drobiazgami;
Uśmiechaj się możliwie najczęściej;
Staraj się dążyć do wyznaczonego celu szlachetnymi środkami i metodami;
Myśl zawsze pozytywnie, optymistycznie nawet w bardzo trudnych sytuacjach życiowych;
Czyń szlachetne uczynki osobom, które są w potrzebie i na to zasługują;
Wiedz, że każdy dobry uczynek wróci do Ciebie
jak nagroda losu przyniesiona morską falą.
Przytulaj do siebie osoby kochane i nieszczęśliwe,
nie zazdrość bliźnim ani się nie wywyższaj bo to brudne cechy.
Pamiętaj, że ważniejsze od dóbr materialnych jest zdrowie Twoje i bliskich twojemu sercu.
Dbaj o przyrodę i środowisko, w którym żyjesz.

Pożegnanie przyjaciela - majora Jana Lisowskiego ps. „Karus”

Drogi przyjacielu! Drogi Karusiu! Żołnierzu Niezlomny!

Wiosna w pełni - rozkwitają stokrotki, białe - czerwone goździki i bzy, a Ty odszedłeś na wieczną wartę przy Panu Bogu ażeby tam z góry strzec wolności naszej Ojczyzny Polski.

Nasza przyjaźń datuje się od 1978 r. kiedy co roku w czerwcu spotykaliśmy się z żyjącymi żołnierzami majora Jana Piwnika "Ponurego" na Wykusie w byłym obozie Zgrupowań Partyzanckich „Ponury - Nurt", a potem w katedrze w Wąchocku. Razem z nami byli wspaniali żołnierze 77 Pułku Piechoty Ziemi Nowogródzkiej. Poranek rozpoczynaliśmy odśpiewaniem pieśni „Kiedy ranne wstają zorze” przy ognisku.

Na brzozie zawsze wisiał sztandar Ziemi Wileńskiej Kryptonim "Wiano" i Ziemi Nowogródzkiej „Nów” pomimo, że był to czas komunizmu.

Opowiadałeś o walkach jakie stoczył Twój batalion z 77 Pułku Piechoty pod dowództwem „Ponurego" i o jego bohaterskiej śmierci kiedy poderwał swoich żołnierzy na bunkry zajmowane przez żołnierzy niemieckich.

Walczyłeś najpierw z okupantem niemieckim a potem sowieckim.

Nazywałem Ciebie Westerplaczym Kresów Rzeczypospolitej, Kresów, na których przyszedłeś na świat, które kochałeś całe życie, których nigdy nie zdradziłeś i walczyłeś o nie do końca.

Kochałeś Kresy Rzeczypospolitej bo tam by Twój kraj rodzinny, bo te ziemie przez wieki były przedmurzem chrześcijaństwa, bo na tych właśnie ziemiach kształtowała się historia Polski: wielkie bitwy z Rosją, Szwedami, Turcją i Tatarami.

Tu po bitwie pod Kłuszynem car Rosji wzięty do niewoli przez wojska hetmana Żółkiewskiego złożył hołd królowi polskiemu.

Zawsze byłeś wierny Polsce, przelewałś krew w akcjach bojowych w obronie Ojczyzny nie bacząc na zagrożenie życia, bo cel walki był święty. W latach 90-tych występowaliśmy razem przed sądami w Katowicach i Gliwicach o unieważnienie wyroków skazujących żołnierzy Armii Krajowej w okresie reżimu stalinowskiego w Polsce. Chwała Ci za pomoc jaką okazywałeś mnie, kiedy czekałeś na mnie zawsze pod salami sądowymi.

Teraz odszedłeś na wieczną wartę na niebiańską ścieżkę przy Bogu i będziesz czekał na przywrócenie Ziemi Kresowych do Polski, ziem skąd wywodzą się korzenie Twoich szlacheckich przodków.

Non omnis moriar - mawiali starożytni Rzymianie, co znaczy - nie wszystko umiera. Pozostaje pamięć po wspaniałym człowieku, Żołnierzu Niezlomnym mającym

wpływ na nowe, młode pokolenie na Ziemi Śląskiej, dając przykład wielkiej wiary i miłości do Ojczyzny.

*Jest taka przyjaźń, która nie umiera
Choć przyjaciele od siebie odejdą.
Zostanie w listach, wspomnieniach, pamiątkach
Wierna do końca na spacerze w niebie.*

“Jeżeli zapomnimy o Nim, tym niezwykłym bohaterze, Ty Boże zapomnij o nas”

Andrzej Siedlecki

W dniu 26 sierpnia 2012 r. autor zorganizował piękną i podniosłą uroczystość na cmentarzu w Surkontach (obecnie Białoruś), poświęconą pamięci poległym żołnierzom z szeregów Armii Krajowej - Żołnierzom Niezłomnym pod dowództwem ppłk Macieja Kalenkiewicza „Kotwicz” „Cichociemnego”.

Poniżej przytoczoną homilię wygłosił ks. dr Andrzej Rodziejewicz, której nie wolno nam zapomnieć. Jej słowa niosą uniwersalną prawdę oraz wartości, które są podstawą naszego człowieczeństwa oraz stoją u podstaw naszej historii.

HOMILIA KS. ANDRZEJA RODZIEWICZA Z UROCZYSTOŚCI W SURKONTACH

„Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w twoje ręce powierzam ducha mego». Po tych słowach wyzionął ducha”. Łk 23, 46

Dzisiaj, gdy tu w Surkontach stajemy nad grobami poległych żołnierzy, czytamy ewangelię o śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu. Śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu, wbrew założeniu tych, którzy na śmierć Go skazali, nie była klęską, ale zwycięstwem. Krew Chrystusa przelana na krzyżu stała się źródłem zbawienia, stała się zwycięstwem Chrystusa nad śmiercią i szatanem. Jego śmierć otworzyła ludzkości powrót do Domu Ojca w Królestwie Niebieskim. Królestwie prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokoju.

Naród Polski, od ponad tysiąca lat zjednoczony z Jezusem Chrystusem i Jego nauką zawsze był wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. W ciągu wieków hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” było nierozdzielny element dziejów naszego narodu. Zawsze potrafił polski lud ofiarę swego życia i cierpienia łączyć z Ofiarą Jezusa Chrystusa, aby dzięki temu zjednoczeniu nic nie zginęło, ale by stawało się życiem dla przyszłych pokoleń.

Wielkie były cierpienia Polskiego narodu, przelano wiele krwi w jego dziejach. Zwłaszcza w czasie zaborów i powstań narodowych. Wielkie były cierpienia Narodu w czasie drugiej wojny światowej. Świadczą o tym liczne groby synów i córek naszej Ojczyzny rozsianych po polach, łąkach, lasach, w wielu miejscach całej ziemi.

Dzisiaj w sposób szczególny pragniemy wyrazić wdzięczną pamięć tym, którzy nie tylko żyli i pracowali dla swojej ojczyzny, ale nade wszystko oddali za nią to, co mieli najcenniejsze – swoje życie. „Gdzie twoje groby, Polsko, gdzie ich nie ma?” – wołał Jan Paweł II w Warszawie w czasie I pielgrzymki do Ojczyzny.

Gdzie ich nie ma. Są one rozsiane po całym świecie. My dzisiaj w duchu zadumy, wdzięczności ale i wielkiej dumy stajemy przy jednym z takich grobów w którym spoczywają bohaterscy synowie tej ziemi, którzy złożyli ofiarę swojego życia na ołtarzu Ojczyzny.

68 lat temu, w poniedziałek 26 sierpnia 1944 r., we wsi Surkonty, podczas przygotowań do kolejnej odprawy Komendanta Nowogródzkiego Okręgu Armii Krajowej ppłk. Macieja Kalenkiewicza „Kotwicza” oddział polski liczący 72 żołnierzy został zaatakowany przez wojska NKWD.

Na skutek donosu naczelnik raduńskiego rejonowego Oddziału NKWD kapitan bezpieczeństwa państwowego Czikin skierował w okolice wsi Surkonty, celem likwidacji „zgrupowania bandyckiego”, Grupę Wywiadowczo-Poszukiwawczą 3. batalionu 32. Zmotoryzowanego Pułku Strzelców Wojsk Wewnętrznych NKWD.

W Surkontach atakował, według ocen ocalałych oficerów AK, sowiecki batalion dowieszony na 30 ciężarówkach. Stosunek sił wynosił 10:1 na niekorzyść Polaków. Oddział „Kotwicza” stanął do walki z sowietami. W pewnym momencie oddziały sowieckie zaatakowały lewe skrzydło obrony, starając się przełamać opór polskich stanowisk, wedrzeć się na tyły obrońców i odciąć drogę odwrotu. Na prawym skrzydle rozpoczęły natarcie świeżo przybyłe oddziały NKWD. W tej fazie Sowietci zdobyli wzgórze, na którym ustawili cekaem. W tym czasie nastąpił nalot kilku sowieckich samolotów, które ostrzelały pozycję Polaków z broni pokładowej.

Sowiecki cekaem swoim ogniem ze wzgórza zniszczył polski punkt dowodzenia, zabijając ppłk. Macieja Kalenkiewicza „Kotwicza”, rotmistrza Jana Skrochowskiego „Ostroge” i adiutanta pchor. Henryka Nikicicza „Orwida”. Ten fakt spowodował wycofanie się pozostałych partyzantów. Straty sowieckie wyniosły 132 zabitych. Po stronie AK poległo 36 żołnierzy.

Nie wszyscy zginęli w walce. Jedna z ocalałych sanitariuszek tak wspomina ostatnią fazę walk: „Ale najgorsze było to, że oni razem ze mną robili obchód placu boju i wszystkich nieżyjących, ciężko rannych i lekko rannych, wszystkich dobijali bagnetami. Wszystkich! Pamiętam twarz kapitana „Hatraka” [kpt. Franciszek Cieplik]. On miał taką złotą szczękę i patrzył na mnie przytomnie, patrzył na mnie tak, jakby jemu było mnie żal. Ja to widziałam po jego oczach. Sługa podszedł i pchnął go bagnetem w bok. Ja tylko widzę jego zęby wyszczerzone, bo on jego walił w brzuch, w klatkę piersiową, ile tylko chciał. I tak po kolei, każdego”.

Byli młodzi, chcieli kochać, bawić się, zdobywać wykształcenie, zakładać rodziny. Tak jak my chcieli podbijać świat. Nie mogli. W czasie II wojny światowej walczyli o niepodległą Polskę i nie godzili się na niewole po jej zakończeniu, za to komunistyczna władza przyznawała kulę w tył głowy. Walczyli do ostatniej kropli krwi.

Czy tego chcieli? Nie, po prostu chcieli żyć. I żyli w ciągłej walce, daleko od rodzin, przyjaciół, miłości swojego życia. Ale nie mogli inaczej.

Żołnierze wyklęci, walczyli z militarnego punktu widzenia bez szans, ale składali swoje życie w sprawie im drogiej i świętej – Ojczyźnie wolnej od obcego najeźdźcy czy okupanta, który choćby nie wiem jak przebiegle łgał, że przyniósł wolność, w samej rzeczy przyniósł zniewolenie.

Oni wiedzieli, że są wartości które na końcu zawsze odnoszą zwycięstwo to: prawda, miłość, wolność i sprawiedliwość i każdy kto pod tymi sztandarami

walczy, przyczynia się do postępu ludów i narodów. A ponieważ samą Prawdą, samą Miłością, samą Sprawiedliwością i dawcą prawdziwej wolności jest Bóg dlatego całą swoją nadzieję pokładali w Nim.

Kim byli Żołnierze Wyklęci? To wielcy polscy patrioci, którzy wywodzili się przede wszystkim z tej najwspanialszej armii polskiej, Armii Krajowej. Którzy rozpoczęli walkę z okupantem niemieckim i sowieckim we wrześniu 1939 roku i nie przegrali w 1944, 1945, bo przerwać jej nie mogli.

My często pytamy: „Czym jest dziś patriotyzm, czym jest dziś dla nas służba, czym jest dziś dla nas to piękne hasło towarzyszące pokoleniom Polaków: Bóg, Honor i Ojczyzna? Czym dla nas jest to zawołanie? Mamy to wielkie szczęście, że dziś, kiedy stajemy nad grobem tych bohaterów, możemy znaleźć odpowiedź. Tą odpowiedzią są biografie wybitnych, wspaniałych Polaków, Żołnierzy Wyklętych. To oni swoją postawą, swoim wyborem, dali nam dzisiaj szansę, byśmy dalej mogli być Polakami. Wspominajmy ich wszystkich i to żywe wspomnienie przeżywane przez nasze serce i rozum odpowie nam, że jesteśmy Polakami, jesteśmy patriotami i nimi na pewno pozostaniemy.

Zachowanie pamięci o ludziach, którzy oddali życie w obronie ojczyzny, jest nie tylko naszym obowiązkiem, przede wszystkim jest dla nas zaszczytem. Dzisiejsze spotkanie jest wyrazem naszej wdzięczności tym ludziom, tym żołnierzom.

Dziś powierzamy miłosierdziu Bożemu tych wszystkich – Bóg zna ich imiona – których dotknął czas wojny. Modlić się będziemy za ofiary ludobójstwa, które dotknęło także wielu synów i córek naszej ojczyzny. Za tych wszystkich: wiernych aż do końca Bogu, Ojczyźnie, braciom i siostram swojego kraju. To oni mogą powiedzieć o sobie słowami św. Pawła: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele”(2 Kor 4, 11). Modlimy się także za tych, którzy musieli opuścić ukochane strony, i nieść bagaż wspomnień, przeżyć, tęsknoty, daleko od tej ziemi gdzie wzrastali, gdzie stawali się dziećmi ojczyzny... Modlimy się także za nas, którzy pozostaliśmy po tej stronie granicy, i tu trwamy, wierni tradycjom ojczystym i wierze ojców.

To nasze dzisiejsze spotkanie, przy grobach polskich patriotów – to nie tylko przypominanie przeszłości, rozrzewnianie się nad męczeństwem rodaków, ale to przede wszystkim czerpanie natchnień do budowania innej przyszłości, lepszego jutra naszego kraju. Tych ofiar nie wolno nam zmarnować, nie wolno o nich zapomnieć ani o nich milczeć. Trzeba wsłuchiwać się w ich głos, w ich mowę. Należy naśladować ich ofiarną, religijną i patriotyczną postawę męczenników za wiarę i Ojczyznę. Ale przede wszystkim mamy obowiązek modlitwy za poległych w obronie wolności Ojczyzny. Bowiem ich prochy są dla nas święte, bo na nich jak na żyznej ziemi rośnie bohaterska historia Narodu. Pamiętajmy więc, że dla nas chrześcijan, grób nie jest miejscem klęski i końcem wszelkiego życia, ale jest progiem w drodze do życia wiecznego. Pamiętajmy też, że groby męczenników za Ojczyznę nie są tylko miejscem tragedii patriotów polskich, ale są źródłem natchnień i siły dla kolejnych pokoleń naszego narodu.

Takie właśnie przekonanie wyraziła poetka Maria Konopnicka;
*„Groby wy nasze, ojczyste groby,
Wy życia pełne mogiły,
Wy nie ołtarzem próżnej żałoby,
Lecz twierdzą siły”.*

Amen

Katyń
autorstwa Wacława Kruka.

WACŁAW KRUK został zamordowany w Katyniu. Wiersz-modlitwę odnaleziono podczas ekshumacji ciała z bratniej mogiły w 1943 roku. Wiersz-modlitwę przekazał ks. Prałat Zdzisław Peszkowski - prezes Stowarzyszenia "Golgota Wschodu".

Modłę się Panie za kraj, który w męce
I krwi serdecznej pławi się zalewie Modłę się za naród co żyje w udręce
Za niegasnące otuchy zarzewie
W piersiach co wierzą w Ojczyzny powstanie

Modłę się Panie.

Modłę się Panie, a modli się ze mną
woń pobożowisk i młodej krwi strugi
Modli się mogił i krzyży rząd długi
I konających jęki co w noc ciemną
Ku Tobie wznoszą o wolność błaganie

Modłę się Panie.

Modlą się Panie stratowane zboża
Modlą bombami zaorane pola
Modli samotna opuszczona rola
I kraj ten cały od morza do morza.
W którym rąk wkrótce do pracy nie stanie

Modłę się Panie.

Modlą się Panie gruzy miast i zgliszcza.
Wsi popalonych sterczące kominy
Szczątki kościołów, samotne ruiny.
Świadkowie strasznych scen smutne dworzyszczą
O łaskę Twoją i zamięrowanie

Modłę się Panie.

Modli się Panie polska ziemia wszystka
Jej wszystkie dawne i nowe kurhany
I całe morze łez i krwi przelanej

Bóg, Honor, Ojczyzna. Tom II

Lasy i pola i łąki i rżyska
O wyzwolenie i zmartwychwstanie

Modłę się Panie.

Modlą się Panie a ja razem z nimi
U stóp Twoich kajam się w prochu i pyle
Byś skrócić zechciał wyczekiwań chwile
I by nie były modły daremnymi
O łaskę Twoją i próśb wysłuchanie

Modłę się Panie.

APEL DO PATRIOTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO O UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ŚWIĘTA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH 1.03.2014 R.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ustanowiony ustawą Sejmu z 3.02.2010 r. jest wyrazem hołdu dla Żołnierzy Niezłomnych II Konspiracji za świadectwo ich męstwa w walce z okupantem sowieckim i sterowanym przez niego reżimem komunistycznej PRL, za niezłomną postawę patriotyczną polskich bohaterów walczących o wolność Polski, za ich przywiązanie do tradycji niepodległościowej, za własną krew przelaną w walkach z okupantem i zdrajcami, za cierpienia doznane w więzieniach komunistycznych i łagrach sowieckich, za ofiary z własnego życia na ołtarzu Ojczyzny.

Uczestnicy tego powstania narodowego są nazywani Żołnierzami Wyklętymi albo Żołnierzami Niezłomnymi II Konspiracji (Konspiracji Antysowieckiej). Żołnierze Wyklęci nie pogodzili się z utratą niepodległości Ojczyzny i walczyli do 1954 r. o Wolną i Niepodległą Polskę. Ponad 5000 Żołnierzy Wyklętych zamordowano po sfingowanych procesach wyrokami komunistycznych sądów w latach 1945 – 1954. Ponad 60 tysięcy zamordowano skrytobójczo, podstępnie lub w zasadzkach w lasach i wiejskich chatach gdzie udzielano im schronienia.



Stosowany przez komunistycznych zbrodniarzy wobec żołnierzy polskiego podziemia narodowego terror, skrytobójcze morderstwa, sfingowane procesy, bestialskie tortury wobec więźniów politycznych, zesłania do łagrów syberyjskich były stosowane w tym celu, ażeby złamać naród polski i odebrać wolę walki pozostałym przy życiu patriotom. Był to dalszy ciąg zbrodni katyńskiej na elicie narodu polskiego przez okupanta sowieckiego i jego prosowieckich służalców.

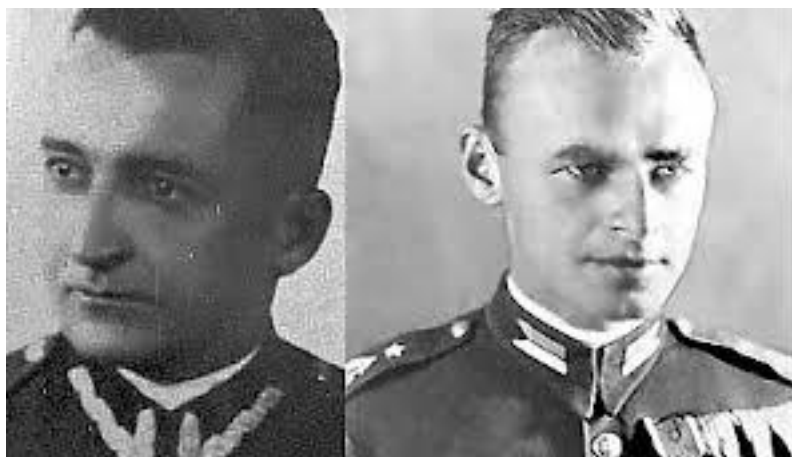
Żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego po wkroczeniu armii sowieckiej na ziemie należące do Polski przed wybuchem II Wojny Światowej podjęli walkę o wolność Ojczyzny ze zbrodniczym systemem zniewolenia człowieka, reżimem wprowadzonym przez okupanta sowieckiego, którego emblematem był tępy sierp i młot. Podjęli działania obrony Polski ponieważ oficerowie polscy byli mordowani, a żołnierze AK internowani i więzieni w łagrach syberyjskich.



Żołnierze Wyklęci pochodzili ze wszystkich Okręgów Armii Krajowej, w tym Okręgu Wileńskiego „WIANO” i Okręgu Nowogródzkiego „NÓW”, 27 Dywizji Wołyńskiej, organizacji poakowskich AKO i ROAK, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WIN), Narodowych Sił Zbrojnych, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i innych organizacji niepodległościowych.

W szeregach Żołnierzy Wyklętych nie zabrakło młodych Kolumbów z Powstania Warszawskiego, Szarych Szeregów, Tajnego Harcerstwa. Wybór 1 marca na Święto Pamięci Żołnierzy Wyklętych nie jest przypadkowy. Tego dnia po wieloletnim, brutalnym śledztwie i wyrafinowanych torturach zamordowano strzałami w tył głowy „po sowiecku” w katowni więzienia na ul. Rakowieckiej w Warszawie przywódców IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WIN) w tym: ppłk Łukasza Cieplińskiego, mjr-a Adama Łazarowicza, kpt Franciszka Błażeja, kpt Józefa Batory, mjr-a Mariana Kawalca, kpt Józefa Rzepkę, por. Karola Chmiela.

Do najszlachetniejszych Żołnierzy Wyklętych należeli między innymi:



- gen. Emil August Fieldorf „NIL” dowódca Kedywu, a następnie organizacji niepodległościowej NIE walczącej z okupantem sowieckim, zamordowany w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie,
- rotmistrz Witold Pilecki „Witold” zamordowany na Rakowieckiej,
- płk Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” komendant Okręgu Nowogródzkiego AK poległy w bitwie pod Surkontami oraz zamordowani w więzieniach komunistycznych i obławach:
 - mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” i jego oficerowie: Zygmunt Błażejewicz „Zygmunt” Zdzisław Badocha „Żelazny” oraz łączniczka Danuta Siedzikówna „INKA”
- por Jan Borysewicz „Krysia” dowódca II batalionu 77 Pułku Piechoty AK,
- por Czesław Zajązkowski „Ragner” dowódca IV batalionu 77 Pułku Piechoty AK,
- por Anatol Radziwonik „Olech” dowódca oddziałów partyzanckich na Nowogródzczyźnie,
- por Mieczysław Niedziński „MEN”, „NIEMEN” dowódca Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej,
- ppłk Antoni Olechnowicz „Pohorecki” ostatni dowódca eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK,
- por. Gracjan Fróg „Szczerbiec” Komendant 3 Wileńskiej Brygady AK, jeden z dowódców Powstania Wileńskiego (Operacji Ostra Brama)
- mjr Antoni Bańkowski „Eliasz” kapelan, dowódca Samoobrony Ziemi Wołkowyskiej,
- por. Stanisław Burba „Skoczek” ostatni dowódca oddziału partyzanckiego na Grodzieńszczyźnie,

- mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” dowódca oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie,
- kpt. Stanisław Sojczyński „Warszyc” dowódca Konspiracyjnego Wojska Polskiego,
- por. Mieczysław Dziemieszkiewicz „RÓJ” dowódca oddziału partyzanckiego ROAK na północnym Mazowszu,
- mjr Marian Bernaciak „Orlik” dowódca oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie,
- kpt. Kazimierz Kamiński „HUZAR” dowódca oddziału partyzanckiego z rejonu Sokołowa Podlaskiego,
- Józef Franczak „Lalek” – ostatni walczący Żołnierz Wyklęty, zamordowany przez funkcjonariuszy UB w dniu 21.10.1963 r.

Postawę Żołnierzy Wyklętych charakteryzuje list Łukasza Cieplińskiego, napisany grypsem z więzienia mokotowskiego do małego synka:

Andrzejku!

Pamiętaj, że istnieją tylko trzy świętości:

BÓG – HONOR i MATKA....

Nie zapomnij o ojcu i jego idei. Bądź Polakiem, to znaczy całe zdolności zużyj dla dobra Polski i wszystkich Polaków.

Bądź katolikiem to znaczy pragnij poznać Wolę Bożą, przyjmij ją za swoją i realizuj w życiu..... Wierzę, że gdy mnie zamordują, zabierze moją duszę Królowa Polski do swoich niebiańskich hufców – bym mógł Jej dalej służyć i bezpośrednio meldować o tragedii mordowanego przez jednych, opuszczonego przez pozostałych narodu polskiego.....

Opracował
Andrzej Siedlecki
01.03.2010 r.

AKADEMIA PAMIĘCI ARMII KRAJOWEJ I ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH II KONSPIRACJI (w Kwaterze Głównej) GALERII SZEMBEKA

Celem uruchomienia stałej Akademii pod egidą Fundacji Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej imienia Generała Leopolda Okulickiego »Niedźwiadka" jest kultywowanie etosu, tradycji i wartości największej armii podziemnej Europy jaka była Armia Krajowa walcząca o wolność Polski.

Cel Akademii został określony w statucie powołania do życia Fundacji Armii Krajowej (nazwa skrócona) w akcie założycielskim w 1989 r.

Krzewienie wiedzy historycznej o Armii Krajowej będzie otwarte nie tylko dla szkół i uczelni, ale również dla całego społeczeństwa. Możliwość uczestniczenia w wykładach historycznych, korzystanie z pomocy naukowych, filmów, pamiątek będzie miał każdy zainteresowany posiadaniem wiedzy historycznej w tej dziedzinie. Akademia Pamięci Armii Krajowej zamierza przekazywać posiadaną wiedzę w różnych formach:

- wykłady historyczne i filmy w APAK,
- wieczory spotkań z ostatnimi żyjącymi Żołnierzami AK i Żołnierzami Niezłomnymi,
- nauka w szkołach podstawowych i średnich na tematy historii AK,
- grupy rekonstrukcyjne oddziałów AK,
- chóry dziecięce, młodzieżowe, uniwersyteckie i polonijne,
- przygotowywanie scenariuszy filmowych o AK i jej bohaterach.

Intencja powołania do życia Akademii Pamięci Armii Krajowej jest ostatni rozkaz z 19 stycznia 1945 r. Komendanta AK Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka" mający charakter testamentu narodowego.

„Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego”. „Starajcie się by jej bohaterskie dokonania nie odeszły w zapomnienie wraz z jej żołnierzami ”.

Armia Krajowa była zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa Podziemnego, walcząca z poświęceniem życia w obronie niepodległości Polski.

Najwybitniejszy Polak wszech czasów - święty Papież Jan Paweł II stwierdził w swoim orędziu, że Armia Krajowa jest perłą w historii Narodu Polskiego.

Powinnismy zrobić wszystko co możliwe by zachować na przyszłość, dla

pokoleń Polaków, które nadejdą pamięć i dobre imię o Armii Krajowej i Żołnierzach Niezłomnych II Konspiracji.

Żołnierze Armii Krajowej i Żołnierze Niezłomni mieli tylko jedno marzenie, jeden cel: by Polska była wolna, demokratyczna i rządzona przez Polaków.

Przysięga na Boga, Honor i Ojczyznę wycisnęła w ich czynach zbrojnych w obronie Ojczyzny i w szlachetnych charakterach zasady "Bądź wierny do końca. Z raz danego słowa przysięgi żołnierskiej może zwolnić tylko śmierć". Te wspaniałe zasady prawdy (a nie obłudy), szlachetności społecznej (a nie egoizmu) oraz poświęcenia życia dla Ojczyzny gdy zaatakuje wróg należy starać się wpoić dzieciom i młodzieży polskiej. Te działania, te szkolenia, to przekazywanie wiedzy historycznej, prowadzić będzie Akademia Pamięci Armii Krajowej i Żołnierzy Niezłomnych II Konspiracji.

Opracował: Andrzej Siedlecki
luty, 2020 r.

PODZIĘKOWANIA

W pierwszej kolejności dziękuję z całego serca śp. Matce mojej przedwojennej harcerce z Hufca Warszawa Śródmieście za to, że wpoila mi gorącą miłość do Ojczyzny, za to, że kiedy byłem chłopcem już w wieku 5 lat nauczyła mnie wiersza Władysława Bełzy: „Kto ty jesteś? Polak mały”, śpiewała mi oprócz pieśni harcerskich piosenki „Iskiereczka”, „O gwiazdeczko”, pieśni Orląt - obrońców Lwowa, „Balladę o Jurku Bitschanie”, pieśni legionowe – „My Pierwsza Brygada”, „Szara Piechota” a następnie w dalszych latach „Warszawiankę”, Marsz Mokotowa”, Marsz Żoliborza” i inne narodowe pieśni po Powstaniu Warszawskim. W okresie szkolnym uruchomiła we mnie miłość do polskiej patriotycznej literatury poetów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Norwida, powieści Marii Rodziewiczówny „Pożary i zgliszcza”, „Dewajtis” oraz historycznych powieści Henryka Sienkiewicza, które przeczytałem już do klasy V szkoły podstawowej. Dziękuję żonie mojej Hani siostrzenicy pilota Dywizjonu 302 Kazimierza Benzińskiego za to, że wspierała mnie całe lata zachęcając do twórczości i poświęcała dużo czasu na przepisywanie na komputerze setki pism patriotycznych i wystąpień na uroczystości narodowe.

Dziękuję moim siostrze Elżuni i Małgosi, że zawsze były przy mnie w najtrudniejszych chwilach mojego życia i dramatycznych załamaniach.

Podziękowania składam wspaniałym księżom, którym tak wiele zawdzięczam w kształtowaniu mojego charakteru i stosunku do zdarzeń historycznych otaczającego nas świata:

Śp. Księdzu Prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu rotmistrzowi ułanów z 1939 r., więźniowi sowieckiemu w Kozielsku, który cudem został uratowany przed mordem w Katyniu i który powołał mnie jako pełnomocnika do reprezentowania w obronie godności i czci naszego Świętego Papieża Jana Pawła II w kilkuletnim procesie przeciwko oszczercom w komunistycznej „Trybunie” a ja przybrałem do udziału w tym procesie wspaniałych przyjaciół adwokatów Tadeusza Szymańskiego i Włodzimierza Kałagate.

Ksiądz Prałat Zdzisław Peszkowski całe życie powojenne poświęcił głoszeniu na świecie prawdy o zbrodni katyńskiej na polskich oficerach, elicie Narodu Polskiego i o Golgocie Polaków na Wschodzie.

Śp. Księdzu Prałatowi Janowi Marcjanowi z Zalesia Górnego, któremu przez wiele lat pomagałem realizować święte dzieło budowy 2 obiektów w okolicy Warszawy dla staruszków dotkniętych cierpieniem, niepełnosprawnością i samotnością.

Księdzu Eugeniuszowi Klimińskiemu ze SAC Pallotynów w Ołtarzewie, który kształtował szlachetność i dobro w nas ministrantach w wieku szkolnym, i z którym

występowałem w przedstawieniach kościelnych „Jasełka”, „Męka Pańska” kiedy byłem jeszcze dzieckiem.

Dziękuję Bogu i szczęśliwemu losowi, że mogłem przebywać długie lata we wspólnym środowisku Żołnierzy Armii Krajowej i Żołnierzy Niezlomnych (Wyklętych), którym udało się przeżyć piekło wojny z okupantami niemieckim i sowieckim, długoletnie łagry sowieckie, obozy koncentracyjne, więzienia, w których byli torturowani i prześladowani przez służby bezpieczeństwa PRL. Przebywanie w towarzystwie tych niezwykłych, niepowtarzalnych bohaterów narodowych, w atmosferze ich przekazów faktów z czasów wojny, śpiewanych pieśni u mnie w domu, uroczystościach w kościołach i w partyzanckiej bazie na sławnym Wykusie Zgrupowania z Gór Świętokrzyskich majora Jana Piwnika to był wielki afrodyzjak. W pierwszej kolejności dziękuję Żołnierzom AK z Kresów Rzeczypospolitej Olgierdowi Zarzyckiemu ps. „Orkan” i Natalii Zarzyckiej „Jaskółce”, „Sfinks” nieugiętym i niezłomnym w heroicznej walce o polskie ziemie na wschodzie zrabowane przez sowieckiego wroga, którzy za tę walkę o wolność Polski byli skazani na katorżniczą pracę w łagrach Workuty i zesłanie na nieludzkiej ziemi syberyjskiej. Wsłuchiwałem się w przebieg ich walk na Polesiu, Ziemi Nowogródzkiej i Wileńskiej, jak byli ścigani jak dzikie zwierzęta przez barbarzyńców znad Wołgi a potem prześladowani w straszliwy sposób. Dzięki nim i innym łagiernikom czerpałem i chłonałem wiedzę o walce tych niezwykłych bohaterów w zwycięskim Powstaniu Wileńskim w dniach 7-13 lipca 1944 r. Bezpośrednie wiadomości o bitwach stoczonych na Kresach Rzeczypospolitej przez bohaterskie oddziały polskie czerpałem też od gen. Tadeusza Bieńkowicza człowieka niezwyklej odwagi ze sławnego oddziału Jana Borysewicza „Krysi”, kpt Edwarda Klonowskiego, mjr Lecha Rudzińskiego, oficerów Lidii Lwow Eberle (partnerki słynnego majora Zygmunta Szyndzielarza „Łupaszki”), Witolda Ostrowskiego „Nieustraszonego”, Jana Lisowskiego „Karusia”, Jana Stańskiego. Steni Szantyr - Powolnej, Alfonsa Rodziewicza, Czesława Sawicza i wielu innych, którzy walcząc o wolną Polskę uważali, że śmierć za Ojczyznę jest słodka.

Dziękuję za świetną współpracę ze Stowarzyszeniem Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi pod dowództwem Weroniki Sebastianowicz, dzięki którym mogłem zorganizować uroczystości w kościele w Niecieczy oraz na cmentarzu w Surkontach (gdzie w sierpniu 1945 r. poległ bezręki cichociemny mjr Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” wraz z 36 bohaterskimi żołnierzami w walce z przeważającymi siłami żołdaków bolszewickich).

Wspominam ze łzami w oczach niepowtarzalne spotkania w bazie partyzanckiej na Wykusie w Górach Świętokrzyskich, kiedy o poranku przy ognisku śpiewaliśmy pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” a potem braliśmy udział w Mszy Św. Przy kapliczce, na której znajdują się tabliczki poległych i zmarłych żołnierzy „Ponurego”.

Nie zapomnę też spotkań w moim mieszkaniu przy ul. Ostrobramskiej w Warszawie kiedy w stanie wojennym i tuż po nim uczestniczyli żołnierze

„Ponurego” z Józefem Piwnikiem bratem „Ponurego” i żołnierze Brygad Kresowych z Okręgu Wileńskiego „Wiano” i Okręgu Nowogródzkiego „Nów” śpiewając „Żurawiejki” i ballady kresowe przy akompaniamencie gitary por. Eugeniusza Wawrzyniaka (autora słynnej monografii Okręgu AK Łódź i kilkunastu innych wspaniałych historycznych książek). Na tych spotkaniach oprócz Olgierda Zarzyckiego był zawsze Wiktor Bielas – żołnierz z Westerplatte, który opowiadał swoje losy kiedy uciekł z niewoli niemieckiej u junkra pruskiego pod Królewcem i przez 3 tygodnie w lipcu 1942 r. szedł nocami do rodziców mieszkających pod Nowogródkiem śpiąc w ciągu dnia w lesie lub w zbożu.. Odchodząc na wieczną wartę przy Bogu Ci moi wspaniali przyjaciele dokonali przekazu: Andrzejku kultywuj etos i tradycje rycerskie Armii Krajowej, nie pozwól umrzeć po raz drugi poległym bądź skazanym na śmierć bohaterom narodowym, którzy w okresie PRL przez kilkadziesiąt lat byli skazani na cierpienie i zapomnienie. Nie pozwól umrzeć im po raz drugi. Staraj się dalej przekazywać wiedzę o nas. Realizując ich wolę prowadziłem 3 Zjazdy Łągierników Żołnierzy AK w Warszawie, Juracie i Krakowie a w 77 rocznicę Armii Krajowej powołałem do życia w Galerii pana Mirosława Sztybera pod egidą Fundacji AK – Akademię Pamięci Armii Krajowej i Żołnierzy Niezłomnych II Konspiracji, w której realizujemy wykłady historyczne dla uczniów szkół z udziałem bohaterów narodowych, którzy już się nie powtórzą

Dziękuję z całego serca mojemu przyjacielowi dr Stanisławowi Rubkiewiczowi znanemu powszechnie „złotemu lekarzowi” za to, że wspólnie w 1989 r. uruchomiliśmy Fundację Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im. Gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, która prowadzi Specjalistyczną Przychodnię Lekarską pod jego kierownictwem posiadając w czasie 33 lat istnienia 18 tysięcy stałych pacjentów w tym 4 tysiące obrońców Rzeczypospolitej i 600 pacjentów powyżej 90 roku życia i 8 pacjentów powyżej 100 lat.

Dziękuję z całego serca mojemu przyjacielowi śp. Zdzisławowi Wiśniowskiemu ps. „Tur” żołnierzowi Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim na terenie Dzielnicy Żoliborz a potem na terenie Niepodległej Rzeczypospolitej Kampinoskiej walczącego z oddziałami bandytów RONA w Puszczy Kampinoskiej, który zawsze świadczył mi pomoc i bronił mnie w najtrudniejszych momentach.

Niestety życie moje nieubłagalnie zbliża się do kresu. Miałem zamiar napisać jeszcze III tom o losach wojennych bohaterów narodowych – moich przyjaciół śp. Olgierda Zarzyckiego ps. „Orkan”, Wiktora Bielasa „Westerplatczyka”, Jana Lisowskiego „Karusia” – żołnierza majora „Ponurego” oraz kpt. Bronisława Rynkiewicza, który dzięki niezwykłemu pomysłowi wyprowadził do Polski z obozu katorżniczego w tajdze Krasnojarskiego Kraju 26 łągierników- żołnierzy (prawdziwa epopeja). Miałem zamiar napisać też tom IV o losach prześladowanych Żołnierzy Wyklętych przez okupanta sowieckiego i bezpiekę PRL w oparciu o 300 procesów, które prowadziłem o unieważnienie wyroków skazujących żołnierzy Armii Krajowej i Żołnierzy Niezłomnych a także o Obławie Augustowskiej, w której oprawcy stalinowscy i zdrajcy ze służb bezpieczeństwa PRL już po wojnie w lipcu 1945 r.

wymordowali ponad 1000 polskich patriotów z Podlasia a ciał ofiar nie odnaleziono. Niestety zdrowie już nie dopisuje i sił brak. Na koniec dziękuję koledze Januszowi Cibie z Gliwic za niezwykłą przyjaźń od 1965 r. Pani Kindze Nowak dziękuję za jej cierpliwe starania w zgromadzeniu materiałów i przygotowań do druku tomu II. Szczególne podziękowania należą się również Pani Karolinie Woźniak, która to z pełną pieczołowitością i troską podjęła się przejęcia moich obowiązków, która otoczyła mnie przyjaźnią oraz wsparciem, oraz podjęła wszelkie niezbędne działania, by ta książka ujrzała światło dzienne.

Andrzej Siedlecki

Motto życia autora „Musicie od siebie wymagać nawet gdyby inni od Was nie wymagali” jest wskazaniem drogi przez Św. Papieża Jana Pawła II.

Posłowie

Wierzę w to, że następne pokolenia Polaków nie zapomną rotę przysięgi żołnierskiej składanej w Armii Krajowej i Oddziałach Żołnierzy Niezłomnych (Wyklętych) II Konspiracji (zał. 1), żołnierzy którzy w heroicznej walce o wolność i suwerenność Polski poświęcali swoje życie.

Ufam, że każdy uczeń kończący szkołę podstawową będzie znał rotę przysięgi Szarych Szeregów - harcerzy którzy oddawali swoje życie w Powstaniu Warszawskim walcząc na barykadach Warszawy o wolność Polski (zał. 2) "Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec" wg słów Juliusza Słowackiego w utworze "Testament mój".

Wierzę w to, że każdy uczeń będzie umiał recytować:

- utwór Kamila Baczyńskiego, żołnierza AK w Powstaniu Warszawskim pt. "Wiatr" (zał. 3)
- modlitwę Jana Ramockiego pseudonim "Bonawentura" żołnierza Armii Krajowej (zał. 4)
- najpiękniejszy utwór partyzantów Jana Piwnika "Ponurego" z Gór Świętokrzyskich "Więc szumcie nam jodły piosenkę" autorstwa żołnierza AK Andrzeja Gawrońskiego (zał. 5)
- że znają pieśń Powstania Warszawskiego "Marsz Mokotowa", "Marsz Żoliborza" i "Marsz Szarych Szeregów"
- że znają pieśń Legionów Polskich Marszałka Józefa Piłsudskiego, pieśń Orląt Lwowa i "Warszawiankę"
- że znają pieśni i wiersze Armii Krajowej
- że znają "Hymn Sybiraków"

te utwory to prawdziwa Polska.

Andrzej Siedlecki

Załącznik 1

**Przysięga Żołnierska składanej w Armii Krajowej i Oddziałach Żołnierzy
Niezlomnych (Wyklętych) II Konspiracji**

"W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego.

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.
Tak mi dopomóż Bóg."

- Przyjmujący odpowiadał -

"-Przyjmuję Cię w szeregi Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią."

Załącznik 2

Rota Przysięgi Szarych Szeregów

Mam szczerą wolę całym życiem
pełnić służbę Bogu i Polsce
Nieść chętną pomoc bliźnim
i być posłusznym prawu Szarych Szeregów.
Ślubuję na Twoje ręce
pełnić służbę w Szarych Szeregach
tajemnic służbowych dochować
do rozkazów służbowych się stosować
nie cofnąć się przed ofiarą życia.

Zał. 3

Krzysztof Kamil Baczyński

“Wiatr”

Wiatr bluzga, jak krew się sączy,
na oczy - ciemności płachta,
w nim omackiem błędząc
czuję miękki opór pnący.
A to są ciała chyba, chyba groby,
chłodne jak wody pręty,
to są ramiona trwogi
ludziom zmarłym odcięte.
Wiatr niesie piachu żagiel,
nasmuża się na nas cienko -
- to woda, może wydmy nagie?
ledwo nad wierzchem ręką
znak pożegnania odfrunie,
nowe piasków sklepienie
wiatr wzdyma w ciemnej łunie,
toniemy, pożarci przez ziemię,
gdzie sami jesteśmy dnem.
Będziemyż sobie jak posąg
wydarty pokrywom wieków?
Znajdziemyż kruszyny włosów
z tych czasów na skroni zostało?
Wołam cię, obcy człowieku,
co kości odkopiesz białe:
Kiedy wystygną już boje,
szkielet mój będzie miał w ręku
sztandar ojczyzny mojej.
18 IV 43r.

Zał. 4

“Modlitwa Bonawentury”

Od wojny, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu
Od łez wylanych obłąkanie
Uchroń nas Panie!

Od niepewności każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy,
Od lęku przed tym co nastanie,
Uchroń nas Panie!

Od bomb, granatów i pożogi
I gorszej jeszcze w sercu trwogi
Od trwogi strasznej jak konanie
Uchroń nas Panie!

Od rezygnacji w dobie klęski
Lecz i od pychy w dzień zwycięski
Od krzywd, lecz i od zemsty za nie
Uchroń nas Panie!

Uchroń od zła i nienawiści
Niechaj się odwet nasz nie ziści
Na przebaczenie im przeczyste
Wlej w nas moc, Chryste!

x2

Zał. 5

Andrzej Gawroński

“Wiec szumcie nam jodły piosenkę”

Choć z dala swą mamy rodzinę i bliskich,
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,
Lecz chciały niebiosy, by krew nam na wrzosach
Wolności ścieliła kobierce.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnetów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

Nie dbamy o spokój, nie dbamy o ciszę,
A do snu nas głuchy szum jodeł kołysze,
Pod głową w chlebaku żelazo granatów,
A uśmiech na twarzy spokojny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnetów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

A nasze koszary to chłodny cień lasu,
Swe głowy chronimy pod skrzydła szalasów,
A nasza dziewczyna – to stał karabina,
Choć zimna, jak piorun wybucha.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnetów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,
Sunie po lesie jak dzikie zwierzęta,
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,
„Ponury” nas uczy brawury.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnetów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

Raz kiedy na patrol szedł oddział zuchwały,
Rozpętał się ogień i kule zagrały,

Na trawie, na polu, dowódca patrolu
Padł kulą śmiertelnie rażony.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnatów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

Już oczy swe zamknął pobladły jak chusta
I tylko wiatr polny całuje go w usta.
Na miękkim traw leżu śpij, polski żołnierzu,
Coś wolnej nie dożył ojczyzny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnatów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

- KONIEC -

